



PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Arkadiusz Rybski

VENI, VIDI, VICI !

Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem !

Telewizyjnej rozmowy Wałęsy z Miodowiczem obawialiśmy się wszyscy. Już sam fakt, iż to przewodniczący OPZZ zaprosił nie umiawnego do tej pory przewodniczącego "Solidarności" wskazywał, iż wiadomą zaletą na osiągnięciu z tej rozmowy istotnych korzyści. Potwierdziło się to już w pierwszych minutach wystąpienia Miodowicza. Zaatakował on Wałęsę zdecydowanie, choć nie wprost, o antykomunizm /"a na drzewach..."/, brak gotowości do prawdziwego porozumienia i inne grzechy głośne przeciwko władcom PRL-u. Miodowicz chciał bowiem, zgodnie z opracowanym wcześniej planem, zdenerwować Wałęsę, zapędzić go w zaułek zaprzeczzeń, a w konsekwencji osmieścić swego przeciwnika. Mimo, iż widział by to zdenerwowanie Wałęsy, zachował on całkowitą kontrolę nad tokiem swej wypowiedzi. Miodowicz sądził, że Wałęsa będzie odparował jego ataki, wyjaśniał nieporozumienia, zaprzeczał pomówienia. Nic takiego się nie stało! Przewodniczący "Solidarności" już samym powitaniem widza zdobył ich całkowitą sympatię, później zaś mówił o "Solidarności", o pluralizmie, o wolności. Był przekonujący - mówił tylko to, co myślił prole wszyscy obywatele naszego kraju. Pytanie Wałęsy - dlaczego rządzący boją się własnego ludu - ostentacyjnie zniweczyło pewność siebie Miodowicza. Stracił on zupełnie kontrolę nad przebiegiem dyskusji - już tylko niedźmiół próbował oponować przeciwko wypowiedzi Wałęsy, że świat odjeżdża szybkim samochodem, podczas gdy my poruszamy się pieczo. To on, przewodniczący OPZZ, oszonek najwybitniejszych władz partyjnych nie potrafił, nie mógł i ani zaprzeczyć; ani potwierdzić wniosków przewodniczącego "Solidarności" - mógł jedynie szybko zakomunikować tę niefortunną dla siebie rozmowę przed kamerami TVP. Ale rzeczywiste konsekwencje spotkania miały nastąpić dopiero w dniu następnym. Oglądane bowiem przez prawie całą Polskę spotkanie istotnie zmieniło sposób myślenia tych, do których było kierowane. Bowiem w istocie nie Miodowicz był rozmową Wałęsy. Przewodniczący "Solidarności".

ed. s.4

RAKOWSKI I ZAGRANICA

Premier Rakowski rozgląda się nerwowo na

wschód i na zachód smukając źródła kapitału i poparcia. W swym exposé sejmowym zapowiedział przełom w stosunkach z PRL, nadzieję na poprawę ze Stanami Zjednoczonymi Anglią i Francją oraz ocenę sytuacji z Japonią jako niemal modelowe.

Szkoda, że premier IPPL nie ma nic do powiedzenia o zaniżkach względem Chin i Japonii. Ten brak a jego obświadczeniu uważa za oczywisty przejaw braku wyobraźni. Pospukiwanie wsparcia finansowo-technicznego z Japonii, którą nawet większość społeczeństwa amerykańskiego uważa za większe wyzwanie dla USA, niż potęga ZSRR - powinno być stałym celem każdego rządu PRL. Nie tylko dziś ale także w przyszłości. Chińska karta jest ważna tylko wówczas, gdy chce się poszerzyć autonomię gospodarczą Polski wobec Rosji, przez umiędznienie, ale dynamiczne zblizenie z Chińczykami. To nie tylko odczytaliśmy rynek zbytu, to także przeciwwaga polityczna dla supremacji rodzieckiej w Europie Wschodniej. Chińczycy są śmielsi w reformach niż Rosjanie, szybko otwierają swą naukę i technikę.

ed. s. 3

WIADOMOSCI Z REGIONU

30.11.88 Komitet Zażywczyjski "S" KWZ Pexchstów wystąpił do Rady Pracowniczej z protestem przeciwko organizowaniu w hali widowiskowo-sportowej imprezy pt. "Karczma piwna" z okazji Barbórki. W piśmie KWZ czytamy m.in. "Jest to niezgodne z charakterem wychowania w trzeźwości" i ma "demonstracyjny wpływ na młodzież".

1.XII.88 po raz kolejny odwołano trybunę pp. Romana Kopyńskiego, Mariusza Kobiły i Michała Rakowskiego. Z powodu choroby rodzimego sprawa przesłano na 9.XII.88.

ed. s. 2

W dn. 16.11.88 o g. 11,30 został zatrzymany przez funkcjonariuszy DUSW Ł-Sródmieście, a następnie przewieziony do WUSW na ul. Lutomięską przewodniczący NZS UŁ - Andrzej Jasionowski. Porucznik Świebicki (funkcjonariusz SE) usiłował poddać Jasionowskiego bezprawnemu przesłuchaniu - bez sporządzenia protokołu. Następnego dnia Andrzej Jasionowski został dotknięty pobity przez sierżanta pełniącego dyżur w areszcie WUSW. W dn. 28.11.88 Andrzej Jasionowski skierował skargę do Prokuratora Wojewódzkiego w Łodzi. W jej zakreśleniu czytamy: "Jako studenta prawa uczono mnie o praworządności, szkoda tylko, że teoria nie pokrywa się z praktyką. Chyba, że uczono mnie o pojęciu "praworządności" w ogóle, a nie powiedziano nic o praworządności socjalistycznej."

21.10.88 KO"Ś" ZPO Emfor w Łodzi skierował do Lecha Wałęsy podziękowanie i gratulację z okazji wygranej "pojedynku" z A.Miodowiczem: "W naszym odczuciu wystąpieniem tym zaskarbił Pan sobie serca milio-nów Polaków".

20 pracownicy Wytówni Cukierków "Milko" w Bełchatowie skierowało do dyrektora "Cukrowoc" w Radomsku petycję od decyzji nałożenia kar ostrzeżenia na pracownicy, które wzięły udział w strajku w dniu 3.11.88. W odwołaniu czytamy: "Stosowanie wobec nas środków represyjnych, podyktowanych względami politycznymi, jako że są one jedynie realizacją arbitralnie sugerowanej kary, podjętej w formie ułobowanej uchwały na zebraniu zakładowej organizacji partyjnej jest niezgodne z ogólnie przyjętymi i stosowanymi zasadami współżycia w zakładzie pracy... Z sytuacją w zakładzie ob. dyrektor był zapoznany na wcześniejszych spotkaniach z załogą oraz na podstawie złożonej wcześniej petycji, na którą nie podjęto żadnych działań dla uniknięcia otwartego konfliktu..."

30.11.88 powstał jawny Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Łódzkiej. W jego skład wchodzi nauczyciele z Łodzi, Zgierza, Konstancyna i Szczercowa.

15.11.83 w g. 13-15⁰⁰ miał miejsce strajk pracowników Domu Sprzedaży Wsyzkowej w Łodzi. Powodem strajku było zaniżenie wysokości wynagrodzenia oraz machinacje gospodarcze kierownictwa zakładu. Żądano też wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do kierownictwa i rozliczenia go za malwersacje.

16.11.88 Komisja Organizacyjna "S" FMJ "Majed" wystąpił z ostrą krytyką porozumienia płacowego zawartego w dn. 30.5.84 przez przew. neo-zz Kosińskiego. Powodem krytyki jest nie tylko to, iż neo-zz zrzesza w zakładzie tylko niewielką liczbę pracowników, ale przedewszystkim kolizja regulaminu z przepisami Kodeksy Pracy. W wystosowanym przez KO piśmie czytamy m.in.: "... porozumienia narusza-nawet zasady KOMUNIZMU, gdyż w jego założeniach n-

cd. s. 3

KOMUNIKAT RKM

W dn. 9.11.88 odbyło się zebranie RKM "S" Ziemi Łódzkiej.

1. Zapoznano się z aktualną sytuacją Związku w Łodzi i Regionie. Do składu RKM dokooptowano przedstawiciela Bełchatowa - EDWARDA OLSZEWSKIEGO.
2. Przewodniczący Komisji Uczelnianej NZS Uniwersytetu Łódzkiego - Andrzej Jasionowski odmówił sytuacji Zrzeszenia po brutalnych interwencjach milicji na oficjalnym wiece NZS i hepeningu ulicznym w dn. 7.11.88, oraz z aktualnymi postulatami NZS w sprawie samorządności wyższych uczelni i bojkotu Studium Wojskowego.
3. RKM zapoznano się z listem Andrzeja Słowika, Grzegorza Palki i Jerzego Kropnickiego, kolportowanym pod kościołem OO.Jezuitów, dostarczonemu członkom RKM w dn. 5.11.88. Wobec braku odpowiedzi ze strony Zarządu Regionalnego na konstruktywne propozycje RKM, nie zamierzamy prowadzić dalszej "dyskusji" w sposób stosowany przez członków Prezydium ZR.

9.11.88

Za RKM "Solidarność" ZŁ:
Jerzy Działowski
Ryszard Kostrzewa
Paweł Lipski

BEZ-RADNI NOWEJ KADENCJI

O braku kompetencji działania rad narodowych, o fikcyjności tego tworu "ludowładztwa" napisano już w prasie podziemnej wiele. Zawsze jednak były to opracowania nawiązujące do ogólnej, społeczno-politycznej pozycji rad, ich uwarunkowań i systemu funkcjonowania. Dziś jednak pragniemy zaprezentować relację z prawdziwej, otwartej w dniu 16.09.88 II sesji MRN w Zdunskiej Woli. Na początku sesji przewodnicząca MRN - p.Stanisławska wreczyła odznaczenia za najładniejsze ogródki. Następnie goście z ZSRR, z Ruzajewki /Mordwińska ASRR/ zaprezentowali osiągnięcia swojego miasta. Prezydent Ruzajewki mówił o pierestrojce, ale albo tłumacz źle tłumaczył, albo sam mówca pobił się w swym przemówieniu, gdyż zebrani radni zupełnie nie wiedzieli o co goście chodzi. W każdym razie przekazał MRN dar - portret robotnika w stroju ludowym; I... to już prawie koniec z "ważnych spraw" załatwionych na tej sesji przez radnych. Co prawda przewodnicząca MRN dopuściła do zaprezentowania przez radnych interpelacji, jednak zastrzegła jednocześnie, iż jest to ostatnia

cd. s.3

mimo podobnego utroju. Jeśli Rakowski milczy o Azji, to znaczy, że chce prostej kontynuacji priorytetów: opcja radziecka i łagodne sugerowanie Zachodowi, że rząd Rakowskiego może być pomostem do Moskwy. Konfiguracja ta wymaga jednak "przełomu" w stosunkach z Bonn, i dobrze, że Rakowski jest tego świadom. Czyli to jednak oznaczało, że wierzy on w zapewnienie Helmuta Schmidta o "najmym planie Marshall" nie tylko dla ZSRR (3 mld. DM już załatwiono), dla też dla Polski? Jeśli liczy na pieniądze niemieckie, to czy zarząca zgodzi się, czy np. Instytut Goethego - tak w większości krajów - mógł w Polsce uczyć języka niemieckiego czy prowadzić biblioteki dostępne dla ludzi już znających ten język? Takie i inne kroki umożliwiają pełniejszą obecność kultury i nauki RFN w życiu polski. Wymagają one jednak złamanie monopolu NRD na prezentację wartości duchowych kultury niemieckiej (np. dotyczącej jedynie lektorzy z NRD są zatrudniani na polskich uniwersytetach jako nauczyciele niemieckiego). Jest też wielki znak zapytania nad dziedzictwem niemieckiej kultury powstającej przez kilka stuleci na polskich ziemiach zachodnich i północnych. To nie tylko konserwacja zabytków, pomników czy cmentarzy. To także wielka luka w polskiej historii i cywilizacyjnych i kulturalnych osiągnięciach tych rejonów, gdzie wiele dobrego powstało dzięki stykowi kultury polskiej i niemieckiej. Czy będziemy się mogli też o tym dowiedzieć, a nie tylko o germanizacji, Drużnach Osten, faszyzmie i zbioradach wojennych?

Nie wiem, co Rakowski uważa za "modelowe" w stosunkach z Włochami. Dopóki jednak Polska leży między Rosją a Niemcami, a nie między Francją i Włochami, głównym zadaniem jest dążenie do obrony polskiego interesu narodowego właśnie w tym rejonie.

Więcej jawności w debacie o celach polskiej polityki zagranicznej, rezygnacji z rytualnych formułek o bezwarunkowej przyjaźni z ZSRR i poszukiwanie rzetelności w stosunkach z każdym z dwóch państw niemieckich - oto najpilniejsze potrzeby narodowe. Tu właśnie jest wbudowany próg krytyczny, od przejścia którego zależy porażka lub sukces rządzącej polityki zagranicznej PRL.

(137)

WIADOMOŚCI Z REGIONU cd. ze s. 2

BEZ-RADNI NOWEJ KADENCJI cd. za s. 2

wi się, że nie ma wyzysku człowieka przez człowieka". Fakt, iż mimo wielokrotnych protestów pracowników porozumienia, zawarte bez konsultacji z załogą, obowiązuje do dnia dzisiejszego powoduje wzbурzenie załogi i stwarza niebezpieczeństwo wystąpienia protestacyjnych...

9.11.88 Lech Wałęsa skierował do członków MKO "S" Ziemi Łódzkiej list z oficjalną odpowiedzią Przewodniczącego Związku na pytania postawione przez MKO. W liście czytamy m.in. "KKW i przewodniczący związku uznają RKM Ziemi Łódzkiej pod przewodnictwem Jerzego Dłużniewskiego za regionalne władze "Solidarności"...Przedstawiłone powyżej zasady nie odbierają prawa do działania w "Solidarności" osobom, które nie znalazły się w obecnych władzach, a kiedyś w nich były. Jak wszyscy inni członkowie związku powinni one zachować lojalność wobec kierownictwa regionów..."

22.11.88 powstał Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Łodzi. W wydanym oświadczeniu czytamy: "...Dążyć będziemy do tego, by symbole i dorobek polskiego ruchu socjalistycznego, bezprawnie przywłaszczony i używany od ponad 40 lat przez komunistyczną władzę odzyskały należne im miejsce w świadomości naszego społeczeństwa...". Za OKR PPS Łódź oświadczenie podpisali: Andrzej Maciej Rutowicz, Mariusz Szymański i Stanisław...

sesja, gdzie pozwala się na bezpośrednie interpelacje radnych. Potem interpelacje mogą być zgłaszane tylko do komisji MRN, a te będą decydowały o ich dalszym losie. Po tej lekceji demokracji socjalistycznej, do interpelacji ustosunkował się - bardzo niewiele - prezydent miasta. Jednak nie był on przygotowany do rozmowy z radnymi.

W kolejnym punkcie - po odmowie powołania komisji uchwał i wniosków /przez MRN powiedziano radnym, że ona wie lepiej, niż żadna komisja uchwał i wniosków nie są potrzebne/ - uchwalono mimo szeregu uwag ze strony radnych program działania MRN na okres kadencji. Program ten został wcześniej opracowany przez Urząd Miasta i KM PZPR i wreczony radnym jako projekt - został wszakże uchwalony w kształcie zaproponowanym przez władze administracyjne. Zażądano jeszcze kilka spraw organizacyjnych, ale ponieważ wszyscy splekszyli się na przyjęcie z okazji wizyty gości z Zw. Radzieckiego, ostatnie punkty programu MRN nie zostały poruszone z powodu "braku odpowiednich wniosków".

Po takiej relacji z "obrad" Rady Narodowej trzeba zastanowić się, komu jest potrzebny taki twór, pozbawiony kompetencji, zupełnie podporządkowany administracji. Rady narodowe miały stać się narzędziem sprawowania władzy z upoważnienia ludu pracującego. Są zaś jedynie atrapami mającymi zakryć arogancję i samowładztwo administracji.

Redakcja Biuletynu "Solidarność Walcząca"

Drodzy Koledzy!

W związku z setnym numerem Waszego Biuletynu przekazujemy Wam podziękowanie za wieloletnią działalność dla dobra naszego Związku. Ostatnie lata przyniosły bowiem upadek i likwidację szeregu pism związkowych, wy zaś wznowiliście działalność "SW" w o-kresie dla "Solidarności" najtrudniejszym. Przez pewien czas nawet pozostawaliście wraz z "Biuletynem Łódzkim" jedynymi gazetkami Związku w Łodzi. Materiały zamieszczane w Waszej gazecie, mimo kontrowersji wywołujących ich treścią, pozwalały realizować zasadę o której walosy całe polskie dziennikarstwa - nieskrepowanego wyrażania poglądów. Chcielibyśmy, aby "SW" w dalszym ciągu pozostawała twarzym elementem "Solidarności" Ziemi Łódzkiej.

Życzymy Wam następnego 1000 numerów "Solidarności Walczącej" i przetrwania do czasu, gdy nasz Związek wznowi swą legalną działalność.

Z upoważnienia RKW "Solidarność" ZŁ:

VENI, VIDI, VICI (ca. ze s.1)

formy. Stało się też jasne, iż słowa te nie pozostaną niesamowite. Najwybitniej "oszałali" ko-
nitycy i różni partyjni aktywiści. Oto ten ośmieszony przez Urbana, Rakowiekiego, partyjne pu-
blikatory doktor Wałęsa, nieoczy przed kamerami telewizyjnymi jednego z głównych reformatorów
partyjnych, obnaża jego dwulicowość, brak programu i koncepcji działania. Ten "giupek" Wałęsa
pokonuje wygadane, doskonale przygotowanego do rozmowy partyjnego przewodniczącego neo-zwią-
zków! Przez spór całe partyjne "betonu" - wcale nie tak słabego - już samo upuszczenie
Wałęsy do telewizji stanowiło zdradę posyjał polskiej partii komunistycznej. A do tego jesz-
cze miandrowe wyjęstwo ekstremisty! Aktywiści partyjni poczuli się pokrzywdzeni i oszukani.
Oszukani przez ich własne władze, które przecież tyle razy bułosowanie pokrzykiwały, iż w tym
panem z Gdańska nikt nie będzie rozmawiał. Zwycięstwo Wałęsy było też wielkim przesłaniem
dla tych, którzy wytrwali walcząc o Związek i tych którzy ohoś dalej czuli się oszukanymi "So-
lidarności" wziępili w sens i skuteczność swej postawy. To oni zbierali gratulacje za zwycię-
stwo Wałęsy przed kamerami TVP, znów poczuli się silni, znów są gotowi do dalszej walki o po-
wrot "Solidarności" do legalnego działania. Wałęsa ukarał też tych, którzy ohoś dalej pozosta-
wali w Związku, systematycznie podważali jego linie działania. Ukarani się bowiem jako oświek
zdecydowany, mówiący własnym głosem, z jasną i wydaje się skuteczną koncepcją działania. Udo-
wodnił, że "Solidarność" nigdy nie ustąpi ze swych podstawowych postulatów - pluralizmu społe-
cznego, udowodnił też, iż własna, jej przedstawiciele muszą ze Związkiem rozmawiać, inaczej
bowiem stracą nie tylko swą wiarygodność, ale przede wszystkim postawę egzystencji w Polsce.

KOMUNIKAT

WS "fakt" Łódź informuje iż posiada jeszcze w kolportażu następujące książki:

1. Marian Miszański. "Gdzie ja jestem". cena 600 zł.
2. Marian Brandys. "Z dwóch stron drzwi". cena 400,-
3. "Sowietskij Sojuz"/Konfrontacje nr 7/..
cena: 620 zł.
4. Czesław Miłosz. "Kroniki"
cena: 450 zł.

W/w pozycje prosimy zama-
wiać w kolportażu.

KOMUNIKAT

RKW posiada w kolportażu:

1. Książkę pt. "Józef Piłsudski jako publicy-
stka i historyk".
Cena: 400 zł.
2. Znaczkę Poczty Solida-
rność Łódź z okazji
70 Rocznic Odzyskania
Niepodległości.
Cena za bloczek: 200zł.

W/w pozycje prosimy zama-
wiać za pośrednictwem kol-
portażu.

Wpłaty na "Głos Łodzi":
Dyrektor 2000zł, Zioło -
2000zł.

Exemplarz bezpłatny fi-
nansowany przez RKW.
Numer zakończono 5.12.88